

Kategoria: Zarządzanie Przestrzenią
Opublikowano: czwartek, 23, lipiec 2026 11:37
Tomasz Smaś
Odśłony: 124

Ponad 26 tys. zł kary ma zapłacić osoba, która nie wykonała decyzji Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, nakazującej zaprzestania przetwarzania danych osobowych za pomocą monitoringu wizyjnego, który obejmuje m.in. drogę publiczną.

Ignorowanie nakazu organu nadzorczego może słono kosztować. Tak jest w przypadku osoby, która zamontowała kamery rejestrujące zarówno obraz, jak i dźwięk przez całą dobę, nie tylko na terenie prywatnej nieruchomości, ale i obszar poza nią – drogę publiczną i sąsiednie nieruchomości. Do Prezesa UODO skargi w tej sprawie złożyli sąsiedzi tej osoby. Ich pretensje okazały się zasadne, gdyż po przeprowadzeniu postępowania administracyjnego Prezes UODO nakazał zaprzestania przetwarzania danych osobowych skarżących za pomocą monitoringu wizyjnego - w zakresie wizerunku oraz głosu, obejmującego swym zasięgiem drogę publiczną oraz nieruchomości skarżących - wobec braku podstawy prawnej dla tego przetwarzania.

Właściciel monitoringu miał siedem dni na usunięcie kamer lub zmianę ich usytuowania w taki sposób, by obejmowały tylko jego posesję. Nie wniósł skargi na decyzję Prezesa UODO do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie w związku z czym stała się ona prawomocna. Nie wykonał też decyzji organu nadzorczego, pomimo upomnienia ze strony UODO. Pisma z Urzędu nie były odbierane i po dwukrotnej awizacji - na podstawie art. 44 par. 4 k.p.a. – zostały uznane za doręczone adresatowi.

Prezes UODO Mirosław Wróblewski wszczął więc kolejne postępowanie administracyjne – tym razem w przedmiocie nałożenia administracyjnej kary pieniężnej za nieprzestrzeganie nakazu nałożonego przez organ nadzorczy, czyli obowiązku usunięcia bądź przestawienia kamer w taki sposób, by nie przetwarzać danych sąsiadów. Konsekwencją niewykonania nakazu Prezesa UODO jest bowiem dalsze bezprawne przetwarzanie przez administratora danych osobowych wielu osób. Powoduje to u nich poczucie ciągłej obserwacji i nadzorowania ich życia prywatnego wraz z danymi o ich lokalizacji. Administrator przetwarza ich wizerunek oraz głos w miejscach codziennego ich przebywania i poruszania się w związku z normalnym korzystaniem z drogi publicznej.

Administrator nie ma takiego prawa, aby monitorować te obszary za pomocą tak inwazyjnej metody, jaką jest stałe monitorowanie i przetwarzanie danych osobowych osób, które tam przebywają - w każdej sytuacji i każdego dnia. A prawie półroczny, niczym nieusprawiedliwiony, stan niewykonania nakazu Prezesa UODO należy uznać za długi i organ nadzorczy potraktował go jako jedną z okoliczności wpływających obciążająco na wymiar orzeczonej administracyjnej kary pieniężnej.

Kara za nieprzestrzeganie nakazu orzeczonego przez organ nadzorczy może wynieść maksymalnie 20 mln euro. W tym przypadku wyniosła ona 26 711 zł. Uchylenie się od jej zapłaty będzie skutkowało tym, że egzekucją należności zajmie się Urząd Skarbowy, który może w tym celu zająć wynagrodzenie, rachunki bankowe oraz wszelkie składniki majątku, jakim dysponuje taka osoba.

Źródło: UODO